



Liturgia Wigilii Paschalnej jest najważniejszą celebracją w Roku Liturgicznym. Zgodnie z dawną tradycją, noc poprzedzająca Niedzielę Zmartwychwstania powinna być czuwaniem na cześć Pana (Wj 12, 42). Wierni, posłuszni upomnieniu Ewangelii (Łk 12, 35), trzymają w rękach zapalone świece. Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć, zanim nie zapadnie noc, a zakończyć je należy w niedzielę przed świtem. Kapłani ubierają się w szaty mszalne białego koloru. W moim życiu Wielkanoc zajmuje szczególne miejsce. Święto Bożego Narodzenia obchodzimy w gronie rodziny, natomiast radością Zmartwychwstania dzielimy się ze znajomymi i przyjaciółmi. Nieraz słyszałem, jak do mojego dziadka telefonują jego znajomi prawosławni, żeby złożyć życzenia świąteczne. Jeszcze większe wzruszenie wywołuje wspólne obchodzenie Zmartwychwstania z braćmi prawosławnymi. Wielki Post jest czasem duchowego samokształcenia, dlatego na ten okres zawsze przyjmuję postanowienia. Uważam, że poprzez ćwiczenia wytrwałości, posłuszeństwa i dobroci człowiek może przybliżyć się ku zbawieniu, stać się godnym ofiary Chrystusa na krzyżu.

† W moim rodzinnym kościele ustawia się grób Jezusa Chrystusa wyrzeźbiony w "skale" i zawieszają się gobeliny, przedstawiające modlącego się w Ogrójcu Syna Bożego. Ta dekoracja świątyni zawsze kierowała moje myśli ku męce Pana Jezusa, cierpieniu, które przeniósł, i Jego miłości do ludzi. Przypominam sobie jedną opowieść, w której kierowca TIR-u zapoznał się z wierzącym człowiekiem, także kierowcą. Wyjaśniał on swemu nowemu znajomemu wielkość ofiary Chrystusa. Powiedział, że Jezus Chrystus był Bogoczłowiekiem, miał ogromną moc, lecz nie ukarał męczących Go ludzi, przeciwnie - prosił Pana Boga o litość do nich, bo nie wiedzą, co czynią. Obaj kierowcy przyznali, że Jezus bardzo kocha ludzi. Tę myśl przyjąłem do serca.

Wielki Post daje nam możliwość przejścia Drogą Krzyżową Pana Jezusa, przypomnienia drogi Jego męki. To nabożeństwo jest dla mnie czymś niezwykłym, tym, co wyróżnia ten okres. Wielkanoc kojarzy mi się również z całonocną adoracją Przenajświętszego Sakramentu, najpierw w Ciemnicy, następnie przy Grobie. Pamiętam, jak w Wielki Piątek i Wielką Sobotę przychodziłem do kościoła, aby słowami Litanii do Wszystkich Świętych, Najświętszego Serca Pana Jezusa prosić Boga o pomoc. Uważam, że ta modlitwa jest najszczególniejsza, dlatego że modlimy się przy cierpiącym Jezusie.

Bardzo pięknym i radosnym momentem jest procesja rezurekcyjna niedzielnym porankiem. W mojej parafii obchodzimy trzy razy dookoła kościoła w dziękczynieniu Panu i w radości ze Zmartwychwstania Syna Bożego. Uroczystości wielkanocne napędzają mnie wielką mocą do

naśladowania drogi Jezusa Chrystusa.

Święte Triduum Paschalne (z łac. triduum – Trzy Dni) jest najważniejszym wydarzeniem w katolickim roku liturgicznym. Jego istotą jest celebrowanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Rozpoczyna się wieczorną Mszą św. w Wielki Czwartek (Msza Wieczerzy Pańskiej), kończy się zaś drugimi nieszporami po południu Niedzieli Wielkanocnej. Pierwsze wzmianki o celebrowaniu Wielkiego Tygodnia pochodzą z IV wieku. Do 1929 roku na określenie Triduum Paschalnego stosowano termin Triduum Sacrum. Obecnie używana nazwa pojawiła się w 1924 roku. Poprosiłem mojego dziadka Tadeusza opowiedzieć, jak obchodzono Wielkanoc dawniej. Oto jego wspomnienia.

"W roku 1939 nasza rodzina mieszkała w majątku Pietrowicze Żabinkowskiego powiatu. Na Mszę św. jeździliśmy całą rodziną do kościoła w Żabinie w każdą niedzielę i w święta. Wielkanoc zazwyczaj obchodziliśmy tradycyjnie. Najpierw uczestniczyliśmy we Mszy św. Po jej zakończeniu biliśmy się pisankami – zwycięzca zabierał pisanki przegranego. (Pewnego razu mój ojciec przyniósł do domu cały koszyk wygranych pisanek). Potem wracaliśmy do domu, jedliśmy świąteczne śniadanie i także biliśmy się jajkami. Po południu szliśmy w gościnę do krewnych i przyjaciół. Po wkroczeniu na Zachodnią Białoruś wojska radzieckiego nowa władza podjęła się kontroli nad Kościołem. Nie zabieraliśmy dzieci do kościoła. Przy ołtarzu służyli dorośli mężczyźni. Karą za nieposłuszeństwo było wydalenie dzieci ze szkoły i zwolnienie z pracy rodziców. Wielu się bało, dlatego dla bezpieczeństwa dzieci zostawały w domu. Po wkroczeniu wojsk niemieckich było inaczej: pozwolono chodzić do kościoła, dzieci chodziły do szkoły. Święta obchodzono hucznie i radośnie. Na wsiach ludzie czuli się bardziej swobodnie. Urządzali zabawy, chodzili wystrojeni. Jednak z czasem Niemcy również zaczęli prześladować młodzież, zwłaszcza za udział w nabożeństwach".

Liczbę wierzących w Chrystusa określa się na ok. 2,1 mld ludzi (1/3 ludności świata), biorąc pod uwagę wszystkie odłamy wchodzące w skład religii chrześcijańskich. Wśród 2,1 miliardów chrześcijan wyróżnia się: ok. 1 mld katolików, ok. 800 mln protestantów, ok. 300 mln chrześcijan ortodoksyjnych, ok. 80 mln anglikanów, ok. 30 mln wyznawców starożytnych Kościołów wschodnich, ok. 1,5 miliona Żydów mesjanistycznych i ok. 150 mln chrześcijan należących do pozostałych odłamów. Tamte trudne czasy minęły. Mamy prawo do wolności wyznaniowej, dlatego nie mam takich smutnych wspomnień, jak mój dziadek.

Obecnie chrześcijaństwo jest największą religią na świecie. Jezus Chrystus jest Panem nie tylko wierzących w Niego, jest Pasterzem całego człowieczeństwa. Opiekuje się każdym człowiekiem, niezależnie od wyznania, wieku czy koloru skóry.

Zbliża się Wielki Tydzień – wspomnienie męki i zwycięstwa Syna Bożego nad śmiercią, chwila dziękczynienia za wypełnienie zbawczej misji Jezusa Chrystusa. Wspólne obchody Triduum Paschalnego w roku bieżącym będą jeszcze jedną cegiełką w fundamencie naszego wyznawania wiary w Boga.